

BEZ OBRAZY PROSZĘ, TO TYLKO PAMFLET

# Król, ale żebrak

Prezes Tomasz Gawlik jest królem Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jest też żebrakiem. Podstawowym zadaniem Króla JSW jest chodzenie po prośbie do bankierów i prezesów firm z dominującym udziałem państwa. – Potrzebuję gotówki na wypłatę dla 26 tys. pracowników. Oni mają na wyżywieniu kilkadziesiąt tysięcy dzieci i żony, które najczęściej zarabiają po 1200 złotych na rękę albo są na bezrobociu. Dajcie trochę pieniędzy na wypłatę, bo jak nie, to będą niepokoje społeczne. Wtedy firma splajtuje, 26 tys. pracowników i ich rodziny zostaną bez pieniędzy i będzie dramat – przekonuje Król.

Jak na Króla to dość upokarzające zajęcie. Na pociechę można stwierdzić, że jest dobry w tym, co robi. Dawni profesjonalni żebracy byliby z niego dumni. Poddani są wdzięczni, ale miarka zaczyna się przebieierać. Przed każdym wyjazdem na żebrzy Król informuje, że bez zaciskania pasa firma długo nie pociągnie, bo darczyńcy mają dość comiesięcznych składek na JSW. – Nie można za bardzo zaciskać pasa tylko po to, aby Król mógł mieć coraz większe sukcesy w żebraniu. Co to za władca, który umie tylko żebrac – pomrukuje poddani. – Schował pieniądze na tajnych kontaktach. Stać go, żeby dać podwyżki, żeby płacić barbórki, czternastki i dawać węgiel. On żebrze u bankierów i okrada nas. Co robi z tą kasą? – zaczęli pomrukiwać poddani. Na początku mruzcili pod nosem. Teraz pomruki są coraz głośniejsze.

**Powołaliśmy do życia spółdzielnię KWK Wspólnota, która przy wsparciu rządu i chętnych do przystąpienia do spółdzielni górników udowodni, że polskie górnictwo można wyciągnąć z zapaści, do której było celowo prowadzone przez niszczące Polskę rządy PO i PSL.**

## DZIURA NA DZIURZE

W JSW wciąż krąży mit o silnej spółce. W czasach świetności była warta 15 mld złotych. Na początku 2016 roku jej wartość była niższa niż odprowadzane przez nią opłaty i podatki. JSW w 2015 roku zapłaciła w podatkach blisko 1,4 mld złotych. To o 25 proc. więcej, niż wynosi jej bieżąca kapitalizacja giełdowa. Jest grupa działaczy związkowych, do których nie dociera prosty fakt – w 2016 roku JSW SA jest ponad 10 razy tańsza niż w czasie debiutu giełdowego. Gdyby ktoś chciał tę firmę sprzedać, to w najlepszym przypadku za równowartość kilkumiesięcznego funduszu płac.

Dziura finansowa jest łątana kolejną dziurą finansową.

W oficjalnych komunikatach giełdowych zarząd JSW informuje: „Obecna sytuacja płynnościowa grupy jest trudna. W związku z generowanymi ujemnymi przepływami, w tym ponoszeniem wysokich wydatków o charakterze inwestycyjnym, brakiem dostępnych



W tym budynku urzęduje Król JSW SA. W gabinecie na czwartym piętrze są ukryte numery tajnych kont, na których mogą być nawet miliardy złotych. Wystarczyłoby na zrealizowanie wszystkich żądań związku Jedność

dodatkowych źródeł finansowania o charakterze długoterminowym ryzyko utraty płynności przez grupę nadal jest bardzo wysokie”. Przekładając ten komunikat na normalny język, rząd informuje, że firma w każdym momencie może być niewypłacalna. Nie będzie pieniędzy na płace, na zapłatę dla dostawców towarów i usług i trzeba będzie ogłosić upadłość. Odpowiedź Związku Zawodowego Jedność ma w pojęciu działaczy zapewne poprawić sytuację finansową Spółki. Jedność domaga się między innymi wyrównania średnich płac we wszystkich grupach zawodowych. Nie chodzi o ich obniżenie, tak żeby wszyscy zarabiali jednakowo mało. Chodzi o to, żeby wszyscy zarabiali jednakowo dużo.

## DAJCIE IM KOPALNIE

Jedność w szeptanej propagandzie rozpowszechnia informacje o swoich bardzo dobrych układach z Prawem i Sprawiedliwością, a nawet ze służbami specjalnymi. Na związkowym Facebooku widnieje między innymi taki wpis: „(Gość) Bogdan Gizdoń: Musimy wesprzeć działania PiS i nowego rządu, który jest atakowany przez targowicę, która od 1989 roku prowadzi Polskę do upadku, aby obce mocarstwa podzieliły się Polską. Mamy program ratowania polskiego górnictwa, który potrzebuje poparcia rządu i zatroskanych górników o przyszłość kopalni i swoich rodzin. Naszym głównym celem jest obrona kopalni i złóż węgla przed przejęciem przez obcy kapitał.

Powołaliśmy do życia spółdzielnię KWK Wspólnota, która przy wsparciu rządu i chętnych do przystąpienia do spółdzielni górników udowodni, że polskie górnictwo można wyciągnąć z zapaści, do której było celowo prowadzone przez niszczące Polskę rządy PO i PSL. Naszym drugim celem jest prośba o przekazanie przez min. energii na rzecz spółdzielni jednej z likwidowanych czy wygaszanych kopalni, obojętnie jak to nazwiemy. Zrobimy audyt, który może ocenić strona rządowa, i po akceptacji jesteśmy w stanie wykazać, że można doprowadzić kopalnię do uzyskania przychodów. Chcemy obalić

mit utrwalany przez pseudoekspertów górnictwa, wynajętych komentatorów, którzy utrwalają w umysłach całego społeczeństwa, że górnictwo to przemysł nieopłacalny, nierentowny, do którego wszyscy Polacy muszą się dokładać, a przecież to nie jest prawda! Górnictwo za 2015 rok wpłaciło do SP ponad 7 mld złotych”. Czy po takiej deklaracji spółdzielnia KWK Wspólnota dostanie kopalnię Krupiński albo ruch Jas-Mos kopalni zespółonej Borynia-Zofiówka-Jastrzebie? Są zwolennicy przekazania tych zakładów Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Reprezentatywne organizacje związkowe nie zgadzają się na to. Czy dostanie je spółdzielnia KWK Wspólnota? Może związek Jedność?

Chciałem o to zapytać prezesa Gawlika. Nie miał czasu odpowiedzieć. Chyba mu wstyd, że nie potrafi zrobić z JSW dochodowej spółki, a potrafiłby to zrobić pan Gizdoń. Rada nadzorcza JSW ogłosiła konkurs na nowy zarząd. Czy pan Gizdoń ma już zapewnione stanowisko prezesa JSW?

## ZABÓJCZA SKROMNOŚĆ

Obowiązują zapisy porozumienia zawartego z reprezentatywnymi organizacjami związkowymi z JSW 16 września tego roku. Zgodnie z nim przez trzy lata – począwszy od 2016 roku – w JSW została wstrzymana m.in. wypłata „czternastki” i deputatu węglowego, a w przypadku administracji również barbórki. Przez trzy lata Spółka zaoszczędzi około 2 mld złotych. To oznacza, że płace będą niższe o około 20 proc. Podobnej wysokości obniżki objęły wszystkich dyrektorów kopalni i zakładów JSW oraz dyrektorów biur zatrudnionych w biurze zarządu. O tyle zostały również ograniczone wynagrodzenia zarządu JSW i spółek zależnych.

Król jest tak zajęty zbieraniem pieniędzy dla załogi, że poinformował o tym półgębkiem. Inaczej można byłoby rozmawiać z pracownikami, gdyby załoga wiedziała, że pracownicy tracą 20 proc. i menedżerowie tracą tyle samo. A tak po kopalniach wciąż krąży opowieść o gigantycznych premiach wypłacanych menedżerom, choć po firmie

hula kryzys. Żebrania nauczyła Króla skromności i milczenia. To zabójcza skromność i samobójcze milczenie.

## STRZEŻ SIĘ, KRÓLU

Związek Zawodowy Jedność miał być organizacją w stu procentach społeczną. Bez oddelegowań, składek, fuch i koneksji. Okazało się, że dynamiczny rozwój spowodował zapotrzebowanie na oddelegowania, składki i koneksje.

Co z tego, że obiecali, że będą działać społecznie? Prawo każe spełniać ich oczekiwania. Co z tego, że ich pomysły mogą szkodzić firmie? Jeżeli nawet uszkodzili, to zgodnie z prawem. Co z tego, że JSW może splajtować? Jeżeli ktoś zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, to najpierw zarząd. Wątpliwe, żeby politycy za cokolwiek odpowiadali. Pewne, że liderzy Jedności nigdy nie będą odpowiadać. Nie ma takiego prawa, które pozwoliłoby ukarać działacza związkowego za plajtę firmy, w której jest tylko liderem związkowym. – Ludzie powinni mieć swój rozum i nie dawać się nabrać. Jak dają się nabrać, to ich problem. To tak jak w polityce: nie można skazać polityka, który nie dotrzymuje obietnic albo którego populistyczne decyzje doprowadziły do bankructwa państwa. Związkowcy w tym przypadku są w lepszej sytuacji, bo nawet nie grozi im Trybunał Stanu. Nic im nie grozi – wytłumaczył mi sędzia, którego poprosiłem o opinię.

Chciałem, żeby wytłumaczył mi to prezes Gawlik. Nic z tego. Kiedy się spotkaliśmy, zdążyliśmy wymienić ogólne spostrzeżenia na temat ogólnej sytuacji. Prezes spieszył się, bo kilkaset kilometrów od Jastrzębia był umówiony na kolejną wizytę żebraczą. – Za pięć dni wypłata. Rozumie pan, że muszę znaleźć pieniądze – powiedział. Ale kawę pozwolił dopić. Na drugi dzień wysłał do współpracowników wiadomość: „Są pieniądze, będzie wypłata”.

Daj Boże, żeby przyszedł Gizdoń, a kłopoty się skończą. No, chyba że jest ktoś jeszcze zdolniejszy od Gizdonia. Wtedy będzie dobrobyt. Strzeż się, Królu. Jest zapotrzebowanie na cudotwórcę, a nie na żebraka.